

Oto typ w ciemnym płaszczu

krzepa pokory ma naciąg gwizdzący
po strzałę intencji lotu
jego patrzę patrzę patrzę
widzę, nie trafiłam
na moje gałązki
licho niezdecydowano krzątające się po strzale
chwytam płask spojrzenia a
ten płaszcz się po nieliczonych punktach
cholera, chwyt tradycyjny elegancko polemizujący o mojej poprawności
chybił

Oto typ w ciemnym płaszczu 2

drogi są mokre
i powieki są mokre
a oblodzone drogi śmiertelnie lśnią
stojące przy nich choiny są bycze
kobiety też są teraz bycze
te zakonnice
to powsigiry z miasta
napierdalające ze stoku w dynamice
setki decybeli
oby one okadziły i moje rytmy
a mieszkanie mi wywietrzyły Oknem Overtona
żadna wilgoć nie osadza się w ich wypadkach
moim wypadkiem jest głowa
przesiadująca w bagażnikach obcych mi ludzi
wyczekuje aż będę mogła ujrzeć reklamy słodyczy w obcych językach
od 'czeladniiiiikaaaa'
czekoladnikaikaikaika
ale ten typ wpadł w poślizg jakiś miesiąc temu

Jestem typem w ciemnym płaszczu

W obcych domach sufity są wyjątkowo niskie
Wystarczająco niskie, by zapomnieć o tym, że
gospodarze także zalepiają wszystkie szpary w mieszkaniu tymi kotletami
Które mogły umrzeć
Oni nie umrą
Ich sufity są na tyle niskie, ściany na tyle pozalepiane
Że nie słyszać księdza, nie czuć kadzidła
Pająki z kątów są na tyle nisko, że wreszcie to ty je słyszysz

Kalosze z witaminą D

Jeżeli tylko cisza jest szczerością
To ja jestem [pauzą ćwierćnutową]
Zawsze na mnie tak leżała skóra
Jak papier-mâché jakiegoś równie rozmiękczone-rozdrobionego dzieciaka
I te słowa nad nią,
którymi się zastanawiam
przetawiają mi strzelającą szczękę
strzał w dziesiątkę!
Schowana w szkatułce tej szantrapy
już nigdy nie będę miała okazji wychodować zęba mądrości
I ta szczerba
Mieści się w mojej szczerbatości
Bo życie polega na
Dłubaniu, grzebaniu, ssaniu i pluciu
wykałaczkę nie rosną na drzewach, mówił tato

Restauracja "Ciemny Dwór"

Nie mam kwestii
a Schopenhauer a Schopenhauer a Schopenhauer
Happy Hour Happy Hour Happy Hour
Orbituj Hopsaj Skacz
Póki nie będziesz za szybko mówić
i ciebie będą swędzieć policzki
chronicznie i sakralnie
Bo można zdziczyć na kompleks zbyt namiętnego mycia twarzy
A ty co, wściekłeś się?
Skacz

Cienkie skarpety tutaj, tutaj, no tak, ach, no tak, no tak, no przecież
Dywan od zawsze tutaj leżał i to o tobie dużo świadczy
W takich warunkach oświetleniowych widać twoje blizny
Uważaj na siebie, trzymaj się
Uważaj, wylatuje ci żuchwa uchem, więc lepiej
nie odtwarzaj dłużej tańców Brada Pitta,
ale zostaw sobie sunshine reagge

Ktoś umierał przy szumie plików
żarty_o_twojej_starej.mp3
Na moich Nokiach
Na moich wszystkich Nokiach
Które ci się przyśniły, one są tutaj
Są tutaj ze mną, z wszystkimi kablami, które zgubiłeś
Przyjdź, a ciebie nie wysadzę
Nawet teraz, ciebie nie wysadzę
Wszystkie wciury buduję i cementuję
Pokaż mi te ręce, nie krępuj się